Nr. 197. Rok XII. Ratowice, czwartek, dnia 31-go sierpnia 1922. Cena za egzpl. 2,00 mk.

GAZETA LUDOWA

Pismo codzienne dla ludu polskiego na Śląsku.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata w ekspedycji, u agenta lub kolportera i na poczcie miesięcznie mk. 55.00. Cena za pojedyńczy egzempl. 3,00 mk.

Redakcja i administracja w Katowicach przy ul. Holtei'a 14. Telefon nr. 1025. Skrzynka pocztowa 267. Pocztowe konto czekowe: Wrocław 44029.

Ogłoszenia: Za jeden wiersz jednolamowy wysokości millmetra lub jego miejsce mk. 3.00. Reklamy: Za jeden wiersz wysokości millmetra lub jego miejsce mk. 12.00. Przy kilkakrotnem powtórzeniu udziela się stosownego rabatu.

150 wagonów mąki na Górny Śląsk.

Warszawa, 28. sierpnia. (Pat). Ministerjum skarbu podaje do wiadomości: Pragnąc, aby trudności aprowizacyjne na G. Śląsku i w Małopolsce zostały conajmniej zgładzone, ministerstwo skarbu zarządziło wysłanie mąki żytniej w następującej ilości: do Krakowa 7 wagonów, do Lwowa 8 wagonów, na G. Śląsk 150 wagonów.

Również rozpoczęto rokowania, celem zaopatrzenia w mąkę Warszawę w odpowiedniej ilości.

Obrady nad podwyższeniem zarobku.

Katowice, 29 sierpnia. (Pat.) Dzisiaj odbyły się pomiędzy związkami pracodawców wielkiego przemysłu górnośląskiego i przedstawicielami organizacji robotniczych rokowania w sprawie podwyższenia zarobku. Przedstawiciele robotników oświadczyli na wstępie, iż rokowania zarobkowe uzależniają od podwyższenia inwalidzkiej pensji gwareckiej. Żądają oni, aby podwyższenie pensji inwalidzkiej było przeliczone na ceny węglowe. Pracodawcy oświadczyli, iż nie mogą rokować nad podwyższeniem pensji inwalidzkich, jeżeli się sprawę tę chce omawiać w związku z kwestją zarobkową.

Związek pracodawców nie jest tą instancją, któraby mogła wywrzeć wpływ na podwyższenie pensji inwalidzkich. Podwyższenie tych pensji nastąpić może jedynie na drodze prawnej i przez gwarectwo. Pozatem pensje [illegible] być stosowane jedynie do inwalidów górniczych, podczas gdy inni inwalidzi, otrzymujący pensje swoje z innych kas, byliby poszkodowani, ponieważ związek pracodawców nie byłby w możności wywarcia wpływu na te samodzielne korporacje.

Wkońcu pracobiorcy zgodzili się na uregulowanie zasadnicze kwestji pensji inwalidzkich w związku z rokowaniami zarobkowemi. Oświadczyli jednak, iż w tym celu zwołana będzie w najkrótszym czasie specjalna konferencja, na którą zaproszony będzie obok związku pracodawców także związek górniczo-hutniczy, „konwencja węglowa, Gwarectwo i Województwo." Następnie sformułowali przedstawiciele robotników swoje żądania, według których mają być podwyższone zarobki od 16. sierpnia począwszy o 150 mk. na jeden dzień, a od 1. września o 290 mk. za dzionkę. Żądania te, wychodzące daleko poza miarę tego, co ustanowiono w niemieckich obwodach górniczych odnośnie do podwyższenia zarobków, odrzucone zostały przez pracodawców.

Natomiast pracodawcy oświadczyli swoją zgodę, iż podwyższą robotnikom w tej samej wysokości zarobki, w jakiej podwyższono płacę w niemieckiej części G. Śląska, to znaczy podwyższenie o 135 mk. na dzionkę za miesiąc wrzesień oraz dalsze podwyższenie zarobku o 130 mk. na dniówkę za to, iż ze względu na niemożliwe pokrycie wypłata od 16. sierpnia wstecz uskutecznioną być nie może, tak iż więc ogółem od 1. września zaproponowano podwyżkę zarobków o 265 mk. za dniówkę. Ponadto przyrzeczono podwyższenie dodatków społecznych. Ponieważ nie zdołano uzyskać zgody na tę propozycję pracodawców, zgodziły się obie partje, iż ma być zwołany jaknajprędzej sąd rozjemczy pod przewodnictwem bezpartyjnego i zamianowany przez wyższy urząd górniczy w Katowicach [przedstawiciela celem pośredniczenia pomiędzy partjami.

Są widoki, iż sąd roziemczy już jutro odbędzie posiedzenie.

Naczelnik Państwa powrócił do Warszawy.

Warszawa, 29. sierpnia. (Pat). Dziś o godz. 10. min. 20 rano powrócił tu Naczelnik Państwa po kikudniowym pobycie na G. Śląsku. Na dworcu zjawili się: Minister spraw wewnętrznych, minister kolei żelaznych i zastępca szefa sztabu generalnego Rybak.

Walka z drożyzną.

Berlin, 29. sierpnia. (Pat). Donoszą, że konferencja prezydentów ministrów skończyła się. Gabinet Rzeszy wkrótce wyda rozporządzenia dla walki z drożyzną.

Katowice, 29. sierpnia. (Pat). Pod przewodnictwem prezydenta regencji opolskiej Brauweilera odbyła się dziś przed południem w Gliwicach konferencja z przedstawicielami kół gospodarczych i władz, w celu zastanowienia się nad rozporządzeniami, jakie należy wydać, celem zwalczania istniejącej drożyzny. Na konferencję tę przysłali zastępców swoich Związki zawodowe, Z[illegible] rolnicze i izby handlowe na niemieckim Śląsku. Rokowania trwają w dalszym ciągu.

Konwencja wojskowa między Czechami a Jugosławją.

Wiedeń, 29 sierpnia. (Pat.) „Neues Wiener Abendblatt" cytuje doniesienie „Vossische Zeitung" z Belgradu, według którego konwencja wojskowa między Czechami i Jugosławją przewiduje niesienie wzajemnej pomocy w razie przewrotu w jednym z tych państw.

Konferencja bankierów amerykańskich.

Paryż, 29. sierpnia. (Pat.) Według doniesienia „Chicago Tribune" z Nowego Yorku otwarto w Wiliamstown (Messachusetts) konferencję bankierów amerykańskich, która zajmować się będzie kwestją odbudowy Europy i długów międzysojuszniczych. Uchwalono, iż Europa nie zyska nic przez wielkie pożyczki wśród obecnych stosunków i wobec tego należy przeprowadzić gruntowne reformy w Europie.

Nieszczęście kolejowe w Mikołowie.

Pszczyna, 29. sierpnia. Dzisiaj rano najechał pociąg towarowy na stojący w pobliżu Mikołowa drugi pociąg towarowy, przyczem obie lokomotywy zostały uszkodzone, a 14 wagonów zdemolowanych. Szkoda materjalna jest znaczna, ruch towarowy przerwany. Z personalu kolejowego odniosły dwie osoby ciężkie okaleczenia, tak że musiano je umieścić w szpitalu mikołowskim.

Przeglądajcie listy wyborcze

które wyłożone są tylko do soboty, dnia 2-go września.

Niech się każdy wyborca przekona, czy zapisany jest w liście.

Boski Samarytanin i nasz naród.

Kazanie, wygłoszone przez ks. prob. Dra. Kubinę z Katowic przy mszy polowej w obecności Naczelnika Państwa, w niedzielę, dnia 27-go sierpnia.

Ze względu na szczególne znaczenie wzniosłej mowy ks. proboszcza dr. Kubiny dla stosunków wewnętrznych G. Śląska podajemy niniejszem jako uzupełnienie przedwczorajszego sprawozdania treść jego kazania, wygłoszonego na rynku, na przywitanie p. Naczelnika Państwa.

„Błogosławione oczy, które widzą, co widzicie! Albowiem powiadam Wam, wielu proroków i królów chciało widzieć, co widzicie, a nie widzieli, i słyszeć, co wy słyszycie, a nie słyszeli"". (Łk. 10, 23,24). Czy tych przecudnych słów Chrystusa Pana dzisiaj nie możemy stosować poniekąd i do nas? Czyż nie błogosławione są oczy nasze, które widzą rękę boską działającą w naszym narodzie, widzą zmartwychwstanie kochanej ojczyzny naszej, widzą Polskę żywą, Polskę wolną, Polskę niepodległą?

Jak bardzo pragnęli ją widzieć nasi ojcowie i praojcowie! Wolna Polska była marzeniem ich dni i nocy, była jedyną tęsknotą ich dusz, była treścią ich modlitw — aż do ostatniego tchu ufali i wierzyli w spełnienie swych tęsknot — bo wierzyli w sprawiedliwość Bożą — chcieli ją widzieć — a nie widzieli. Wieszcze nasi, którzy podobni do proroków z roztęsknionemi oczami patrzeli w przyszłość, wyśpiewali duszę swoją w nieśmiertelnych dziełach, aby ją widzieć. Widzieli ją tylko duszą, ale nie widzieli jej własnemi oczami.

Bracia nasi i krewni w powstaniach oddali najdroższą krew swoją, zmarnowali życie swe w więzieniach, w lochach, pustyniach i kopalniach Syberji, aby ją widzieli, tęsknili za nią, ale jej nie widzieli.

My zaś — o cud Boży — choć może mniej godni synowie godnych praojców, my widzimy oczami naszemi wolnego Orła Białego, my słyszymy uszami naszemi krok wojsk polskich, my widzimy Polskę wolną, niepodległe Państwo Polskie. Dzisiaj szczególnie widzimy ją najwyraźniej, w całym jej majestacie, bo widzimy między nami najwyższą władzę polską, widzimy Ciebie, wśród nas, o Naczelniku, który w swojej osobie skupiasz i reprezentujesz majestat Państwa Polskiego.

Czy więc nie naprawdę są błogosławione oczy nasze, które widzą i uszy nasze, które słyszą, co oni nie widzieli i nie słyszeli?

I jakoby oszołomieni tem szczęściem niewymownem, pytamy się: Któż dał oczom naszym i uszom to błogosławieństwo? Któż inny, jak sam Samarytanin Boży, Chrystus Pan, który uczynił dla naszego narodu to samo, co ów ewangeliczny samarytanin, o którym opowiada dziś ewangelja św., uczynił dla człowieka, który wpadł między zbójców!

Jak on i naród polski szedł z Jerozolimy, z miasta świętego, szedł drogą dobrą — bo był pełen ducha Bożego, pełen dobrych myśli i zamiarów, miał święte prawa za sobą, prawo do swej ziemi, prawo do wolności, prawo do własnego państwa — szedł z [illegible] przez własny kraj, [illegible] bezbronny [illegible] złemi [illegible] między zbójców. Z [illegible] stron [illegible] się na [illegible], ze wschodu, z [illegible] i południa, rzucili się na niego i odarli go do szczętu ze wszystkiego, odarli z wolności, odarli z prawa, odarli z mienia. I poranili go, rozszarpali ciało jego, z tysięcy ran lała się krew jego, i pozostawili go półumarłym.

Tak leżał on na drodze czasów, na drodze dziejów ludzkich. Przechodziła obok niego historja, która mu tyle zawdzięczała, historja wieku dziewiętnastego, która innym narodom przyniosła wolność. Popatrzyła na niego i — minęła.

Przechodziły obok niego narody bogate, potężne, żyjące z niego, popatrzyły na niego i — minęły. Przechodziła obok niego Europa, która niegdyś obronił piersią swą jako przedmurze chrześcijaństwa, popatrzyła na niego i — minęła.

Opuszczony przez wszystkich, w rozpaczy swej, próbował sam podnieść się na nogi, rwał się do życia, w powstaniach szalonych, bohaterskich, ale będąc sam za słaby, upadł ponownie na drodze, oblewając się nowemi strumieniami krwi.

Aż otóż po długich wiekach sam Pan Bóg postanowił iść drogami historji ludzkiej, szedł i spotkał na niego i ujrzawszy go, zlitował się nad nim miłosierdziem niezmiernem. Przystąpił do niego, wlał oliwę zdrowia i wino siły w jego rany, obwiązał je i postawił go na nogi. I otóż ożył naród polski, idzie naród polski, widzimy, kto go podniósł, wyratował, gdy wszyscy go opuścili. Jakże nie mamy Cię kochać, Panie, za to miłosierdzie Twoje, jakże nie mamy spełnić Twego świętego przykazania, które nam dziś głosisz w ewangelji o dobrym samarytaninie, jakże nie mamy miłować Ciebie Boga naszego, z całego serca, z całej duszy i z wszystkich sił i z wszystkich myśli naszych! Służbujemy Ci to dziś i na zawsze, od Naczelnika począwszy aż do najprostszego żołnierza, dobry Samarytaninie naszego narodu, któryś błogosławił oczy nasze i uszy, że widziały ten cud miłosierdzia Twego.

Idzie nasz naród, postawiony na nogi przez Chrystusa. Idzie, ale jeszcze nie ma pełnego życia. Jeszcze nie zagojone są rany jego, [illegible] nie zupełnie rozszarpane cząstki [illegible] jego, jeszcze jest obdarty, bo brak mu wszystkiego, co potrzebne do życia narodu, jeszcze nie przyszedł całkiem do przytomności i świadomości swego istnienia, swej państwowości, jeszcze od czasu do czasu gorączka rzuca nim. Wiedząc to dobry Samarytanin, Chrystus Pan, zaprowadził go do gospody i powierzył go gospodarzowi: dał państwo i władzę w niem, ażeby ta władza goiła troskliwie jego rany, żeby go karmiła, przywracała mu siły duszy i ciała, wyposażyła go w broń, aby idąc drogą wyznaczoną mu przez Boga, już mógł się sam obronić zbójcom, którzy nadal na niego czyhają.

Władza ta, o Naczelniku, w Twoim ręku się skupia. Tyś jest tym gospodarzem, któremu Chrystus powierzył naród. I w tym celu dał Ci dwa denary: władzę wojskową i władzę cywilną. Bóg Ci ją dał. To nie ulega wątpliwości. Stwierdza to samo Pismo święte. Albowiem tak powiada św. Paweł: „Nie masz zwierzchności jedno od Boga, a które są, od Boga są postanowione". (Rzym. 13,1).

Jak Bóg — On jeden jest miłością, a wszelka inna miłość, jeżeli jest prawdziwą, pochodzi od niego, jest cząstką jego miłości, jak Bóg jeden — jest światłem, a wszelkie inne światło, jeżeli jest prawdziwem, pochodzi od niego, jest promieniem jego światłości, tak Bóg — On jeden — jest władzą, a wszelka inna władza, jeżeli jest prawowita, wypływa z niego, jest cząstką jego władzy. „Przezemnie królowie rządzą a prawodawcy rozstrzygają, co jest prawem i sprawiedliwością. (Przyp. 8,15).

Różnymi wprawdzie sposobami w różnych czasach, przelewa Bóg władzę z siebie na ludzi. W naszych czasach czyni to głównie przez wolę ludu. Ale to nie zmienia samej rzeczy: Władza, choć przechodzi przez lud, jest jednak od Boga i do Boga prowadzić powinna. Dlatego słusznie powiadam w duchu pisma św.: Tyś, o Naczelniku, jest tym gospodarzem, któremu Chrystus Pan powierzył naród. Do Ciebie powiedział słowa ewangelji: „Miej staranie o naród, a jeśli co wydasz nad to, ja wrócę Ci, gdy wracać będę."

Nie pozwalam sobie, ja ubogi kapłan Chrystusowy, nie pozwalam sobie, choć w Imię Chrystusa, przypomnieć Ci ten fakt i zawołać do Ciebie: Kochaj więc ten naród, który Ci Chrystus powierzył, kochaj go w całości i w każdym, choć najmniejszym członku jego, kochaj go według przykazania Boskiego, jako siebie samego, bo on jest Twój bliźni, kochaj go a spełnisz przykazanie miłości Boskiej, w którym mieści się, jak Chrystus Pan powiada, cały zakon i wszyscy prorocy.

Nie pozwalam sobie, Tobie to powiedzieć i nie potrzebuję, bo wiem, żeś naród Twój zawsze kochał, kochałeś go już, zanim Ci Bóg władzę powierzył i poświęcałeś życie dla niego i będziesz go kochał, dopóki Cię Bóg pozostawi gospodarzem i nadto jeszcze. Niech Cię więc Bóg błogosławi i błogosławi władzę w twym ręku, ażebyś to dokończył, co Chrystus, dobry Samarytanin, począł, abyś widział i my z Tobą, naród już całkiem zdrowy, już całkiem silny, naród idący świętą drogą z Jerozolimy, drogą przykazań dobrego swego Samarytanina, drogą miłości Bożej i miłości bliźniego.

My zaś wszyscy, popierajmy z wszystkich sił władzę w dokonaniu wielkiego dzieła, które Chrystus Pan jej powierzył, aby oczy nasze zawsze pozostały błogosławione i zawsze widziały, co ojcowie nasi nie widzieli, szczęśliwy, zdrowy i wolny naród! Szanujmy władzę! U nas niestety poczucie konieczności i godności władzy nie jest tak silne, tak powszechnie wyrobione, jak tego wymaga prawo boskie, interes i honor narodu. Nie powinna w tem przeszkadzać demokracja, która dziś jest ustrojem państwowym. Demokracja bowiem bynajmniej nie znaczy lekceważenie i poniewieranie władzy, znaczy raczej popieranie i szanowanie władzy przez wszystkich, nie z przymusu, ale z przekonania i dobrej woli. Bo i w demokratycznym ustroju państwa, pozostanie w całej sile słowo Pisma świętego: „Niemasz zwierzchności, jedno od Boga, a które są, od Boga są postanowione". Dlatego, tak dalej, powiada św. Paweł: „Kto się sprzeciwia zwierzchności, sprzeciwia się postanowieniu Bożemu. A którzy się sprzeciwiają, ci potępienia sobie nabywają". (Rzym, 13,2). Idźmy więc za rozkazem św. Piotra: „Boga się bójcie, króla czcijcie!" (I. Pjotr, 2,17). Szanujmy i popierajmy władzę. Z nią w wspólnej i w zgodnej pracy bądźmy dla narodu naszego, wszyscy bez wyjątku, dobrymi samarytaninami, bo naród jest dla nas wszystkich naszym bliźnim. Kochajmy go więc jako siebie samych, prowadzeni do tej miłości miłością Boga, bo z niej wypływa miłość bliźniego i miłość narodu. Wtedy naród nasz już całkiem wyzdrowieje i będzie szedł silny i potężny drogą z Jerozolimy, drogą prawa i miłości Bożej, a oczy nasze i uszy nasze zostaną pobłogosławione.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Polska czy żydowska intendantura.

W „Rzeczypospolitej" czytamy: Podajemy niżej bardzo charakterystyczny rozkaz M. S. Wojsk., tłómaczący wiele niepokojących zjawisk w życiu gospodarczem naszej armji:

Ryzkaz ten brzmi: Rozkazem M. S. Wojsk. zostali przydzieleni: zaw. sierż. Mehlman Natan, zaw. sierż. Siberg Juljusz, zaw. sierż. Roth Dawid, zaw. sierż. Herzog Schaje, zaw. sierż. Eichenkatz Zygmunt, zaw. sierż. Schechner Beno, plut. First Bernard, szt. sierż. zaw. Goldenzweig Markus, zaw. sierż. Weissberg Abraham — do Szefostwa Intendantury 2. Armji Lida, zaw. sierż. Spas Izydor, zaw. sierż. Weitzkorn Herman, zaw. sierż. sztab. Teitelbaum Michał, plut. Muehlstein Leon, zaw. sierż. Grünbaum Szymon, plut. Stempler Izydor, zaw. ogn. Erdman Stanisław — do Szefostwa Itendantury O. K. IX Brześć n. Bugiem, zaw. sierż. Ochi Nuchim, zaw. sierż. Thieman Maurycy, zaw. sierż. Schall Salomon, zaw. sierż. Eckert Joel, chor. Horn Salomon — do Szefostwa Itendantury O. K. II Lublin.

Nasuwa się pytanie — pisze „Rzeczposp." — czy to celowo zestawiono aż taką ilość żydów, przeznaczonych do służby w intendanturze a to w myśl owego sławnego toastu, wygłoszonego w dniu 5. sierpnia w Radomiu podczas bankietu, urządzonego przez 72. pułk piechoty, na cześć braterstwa polsko-żydowskiego.

A może nie ma już w wojsku Polaków, umiejących czytać, pisać i rachować?

Koniec rozrachunków kolejowych między Polską i Niemcami.

Warszawa. Wobec ukończenia rozrachunków Polski z Niemcami w sprawie taboru i materjału kolejowego, delegacja kolejowa polska w międzynarodowej komisji reparacyjnej, obradującej w Berlinie, została zlikwidowana. Oprócz podanej już przez nas ilości taboru, delegacja polska, której przewodniczył p. Zaborowski, wyjednała u rządu niemieckiego sprzedaż materjału kolejowego na 5 miljonów mk. niem. po cenie sprzedażnej z przed 2 lat. Materjał ten, który zresztą nadchodzi bardzo powoli, przyjmują urzędy kolejowe w kilku specjalnie na ten cel wyznaczonych punktach, sąsiadujących z Niemcami.

Walka z drożyzną.

Warszawa. Na dzień 30 b. m. zwołano posiedzenie Komitetu doradczego nadzwyczajnego Komisarjatu do walki z drożyzną, na którem zapaść mają decyzje co do dalszej formy akcji rządowej w sprawie walki z drożyzną.

Francja o bloku środkowo-europejskim.

Omawiając obecne zabiegi Austrji, „Le Journal" pisze: Jeżeli Austrja nie otrzyma znikąd pomocy, to zdecyduje się na zaanektowanie jej przez Niemcy. Drugą jeszcze ewentualnością może być przyłączenie się Austrji do Włoch. — Taki aljans byłby przedewszystkiem nowym niejako pomostem pomiędzy Niemcami a Włochami i zrekonstruowałby dawne trójprzymierze z przed wojny. Oto — pisze „Journal" — straszne niebezpieczeństwo dla Czechosłowacji i Jugosławji. Wobec tego Czechosłowacja, Jugosławja, Polska i Rumunja powinny uświadomić sobie konieczność wytworzenia na terenie ekonomicznym trwałego bloku, obejmującego również Austrję i Węgry. Tylko słowiańska Europa środkowa — kończy „Journal" — może zapobiedz temu, aby Europa środkowa nie stała się niemiecką.

Sowiety przeciw religji.

Ryga. Nowy kodeks karny sowiecki zawiera szereg artykułów, wymierzonych jawnie przeciwko kultowi religijnemu. Tak więc artykuł 211 przewiduje karę robót przymusowych do jednego roku za nauczanie religji niepełnoletnich. Nowy kodeks karze również wszelkie przymusowe ściąganie daniny na rzecz organizacji religijnych, występowanie tych organizacji w roli osoby prawnej, urządzanie nabożeństw oraz umieszczanie obrazów treści religijnej w instytucjach rządowych i przedsiębiorstwach prywatnych.

Położenie robotników w Polsce.

Położenie robotnika polskiego w ostatnich czasach znacznie się polepszyło. Minister pracy i opieki społecznej, p. Darowski wyraził się w tym względzie do przedstawiciela „Kurjera Tel. Inf." w sposób bardzo optymistyczny. Wedle tychże informacji w danej chwili na całym terenie Rzeczypospolitej panuje spokój. W b. Kongresówce, dzięki zrozumieniu przez obydwie strony interesów wzajemnych i interesów ogółu, stosunki normują się na podstawie umów zbiorowych, a wszelkie interpretacje umów odbywają się w drodze wzajemnego porozumienia.

Praca w rolnictwie odbywa się obecnie normalnie; w Poznańskiem również wszyscy stanęli do pracy, zgodnie z umową z dn. 13. i 14. sierpnia.

Taksamo w górnictwie notujemy zupełny spokój. Przypuszczać należy, że i dalsze zmiany w warunkach pracy nastąpią w drodze porozumienia. W ministerstwie pracy budzi bardzo poważne niezadowolenie fakt, że ostatnia 25 proc. podwyżka płac w górnictwie przez przemysłowców wykorzystana została celem podniesienia ceny węgla o 25 proc., która ta zwyżka zupełnie nie jest uzasadniona. Przeciwko temu ministerstwo pracy zaprotestowało bardzo energicznie w komitecie ekonomicznym. Rady ministrów wykazują, że robocizna stanowi 30 proc. ceny węgla, a zatem żądania przemysłowców są nadmierne i wygórowane.

W przemyśle włókienniczym również stosunki układają się po linji porozumienia. W okręgu białostockim i Białostoku sprawa została załatwiona przy interwencji min. pracy pomyślnie.

Na Śląsku Cieszyńskim, w Białej, Bielsku delegat min. pracy, inspektor inż. Wojtkiewicz załagodził strajk.

SIEROCE DOLE.

Powieść

17) przez J. I. Kraszewskiego.

Micio był oburzony. — To nauka — rzekł — ażeby na przyszłość był ostrożniejszym, i zwolna, choćby z ofiarą i smutkiem, choćby miała posądzać o niewdzięczność, dla jej spokoju się usunąć.

Powziąwszy to postanowienie, uspokojony o zapłatę długów, Mieczysław otworzył książki i począł czytać, ale myśli tyle wtrącało się pomiędzy książkę a czytającego, iż wkrótce, zwątpiwszy aby się to na co zdać mogło, rzucił daremną pracę.

Gdy zrana wszedł do pokoiku Lusi, już jej, pomimo godziny wczesnej, nie znalazł; Orchowska porządkowała, mówiąc pacierze.

— Gdzież siostra?

Poszła raniuteńko do kościoła i pewno nie wróci rychło — bo się na mszy rannej spotka z panią Serafiną, to ją niezawodnie do siebie zaciągnie — jak to prawie codzień bywa. Ja nawet kawy nie gotuję.

Micio pomyślał żeby na przyszłość trochę Lusię od zbyt częstego bywania tego u Serafiny odciągnąć — i wyszedł do Borucha. Ten czekał już na niego w sklepie i wyszedł z nim razem do drugiej izby. O pieniądze nie mówili długo, Boruch miał wielkie zaufanie w szczęśliwą gwiazdę medyka, uśmiechał się dając mu co żądał, prosił tylko aby z sobą zawsze robili interesa.

Mieczysław wziąwszy pieniądze pobiegł, się rozpłacić co rychlej i lżej jakoś odetchnął... Nadchodziła godzina kliniki, musiał na nią pośpieszać... Lusia w istocie wedle przepowiedni Orchowskiej zastała w kościele Serafinę i dała się jej pociągnąć na kawę... Tyle zawsze miały z sobą do mówienia...

— Wiesz co, rzekła, przybywszy do domu, przyjaciółka, dziś ty mi smutna jesteś. Przyjazd kuzynka, jak widzę, zamiast cię rozweselić, zachmurzył tylko. Cóż to tam? czy złe jakie wieści przyniósł z sobą? przyznaj mi się! bądź szczerą. — Cóż to za przyjaźń, co się nie chce dzielić tem co w sercu chowa?

— Wierz, droga pani, że mi nic nie jest... ot tak... zamyśloną jestem, raczej niż smutną, życie to, życie...

Serafina pocałowała ją i siadła tuż.

— Aleś smutna.

— Tak, ja prawie zawsze taką jestem, nie mogę być inaczej.

— Czy wam tak źle na świecie?

— A komuż tak bardzo dobrze?

— Zbywasz mnie ogólnikami.

— Są uczucia i myśli które zasłaniać muszę człowiek, bo by i sam o nie patrzeć nierad.

— Doprawdy... nie dobra bo jesteś... nie masz ufności we mnie. Ani ty, ani twój brat nie chcecie się nigdy podzielić ze mną niczem... a ja was oboje bardzo kocham.

Pani Serafina, wypowiedziawszy ten wyraz — oboje — zmieszała się bardzo, zapiła go co najprędzej kawą.

— A z wami, odezwała się Lusia po namyśle, potrafię być szczerą, choć nią z natury nie jestem. Skrytości nauczyły mnie ciężkie lata przebyte u ciotki... Przybiła we mnie to pragnienie otwartości i podziału duszy, które bierzemy od natury, a tracimy z życiem. — Dziś jestem smutniejszą niż kiedy — bo mam że się przyznać?? stoję właśnie na rozdrożu... muszę wybierać którędy pójdę...

— No, to właśnie mogłabyś się doświadczeńszej niż jesteś, starej przyjaciółki poradzić...

— Wczoraj mi się — ktoś oświadczył... szepnęła Lusia.

— Wczoraj? a może — kuzynek?...

— A! nie — podchwyciła Ludwika, bynajmniej, kuzynek nie ma prawa ani się kochać, ani oświadczać, ani rozporządzać sobą — jest pod wszelkiemi względami małoletni.

— Ale dlatego kocha?

— A — ja o tem nie powinnam wiedzieć — zawołała Lusia.

— Jednak wiesz?

— O tyle tylko, by starać się mu to wybić z głowy.

— Nie kochasz go!

Rumieniec wystąpił na twarz Lusi.

— Szacuję go, lubię... kochać! alboż ja wiem co to kochanie? Wolałabym go niż innego może, ale — ani ja jego, ani on moim być nie może...

— Dlaczego?

— Rodzice! matka! a! nie mówmy o tem.

— Więc jeśli nie on, to któż ci się mógł oświadczyć?

— Pani go pewno nie znasz...

— Jednakże?

— Stary profesor Varius.

Serafina zaczęła się śmiać.

— Jakto! i ty, mój pączku różany... ty młodziuchna istoto, mogłaś choć na chwilę zawahać się odpowiedzieć mu tak, jak ja ci na twe wyznanie — śmiechem??

— Przyznam się pani, że mnie łza się zakręciła w oku... To oświadczenie jest dla mnie rzeczą... potrzebującą rozmysłu... Bardzo być może iż je — przyjmę...

Na te słowa Serafina powstała z oburzeniem... cała jej przeszłość przyszła jej na pamięć.

— Dziecko! dziecko! świętokradzkie wyrzekłaś słowo! Pomyśl-że się o tem nie godzi! Cóż to będzie za małżeństwo! Mogłabyś śmiało być jego córką, w sercu — nie możesz mi się tego zaprzeć — nosisz inną miłość; byłoby to szaleństwo, dobrowolne uwiązanie kamienia u szyi... gorzej, gorzej! Brat nie może na to pozwolić! To oburzające — to... zbrodnia!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Przedewszystkiem jednak stwierdzić należy zmniejszenie się liczby bezrobotnych. Na całym terenie Rzeczypospolitej w dn. 1. sierpnia (bez Górnego Śląska) notowano 87 184 bezrobotnych; w tej liczbie na Pomorze i Poznańskie przypada 11 445 osób. W r. ub. w tym samym czasie liczono bezrobotnych na całym obszarze Polski bez Pomorza, Poznańskiego i Górnego Śląska 95 000. Spadek ilości bezrobotnych nastąpił od marca br., kiedy rozpoczęło większe roboty publiczne i kolejowe, jak również przemysł ożywił swą działalność. Dla porównania przytoczyć można, że w dn. 1. stycznia br. na całym obszarze Rzeczypospolitej bez Górnego Śląska było bezrobotnych 218 368, zaś w dn. 1. czerwca 128 332 osób. W przeciągu więc sześciu miesięcy liczba bezrobotnych zmniejszyła się blisko o 100 000 osób."

KRONIKA

Miljonówka.

W sobotniejszem ciągnieniu miljonówki wylosowany został Nr. 3.902.204.

50 wagonów zboża w drodze na Śląsk.

„Rzeczpospolita" donosi, iż wskutek zabiegów ministra Strassburgera wysłano do województwa śląskiego 50 wagonów zboża. Dalsze wysyłki niebawem będą zestawione.

Podwyższenie ceny jazdy na kolejkach.

Zarząd śląskich kolejek ulicznych w Katowicach ogłasza, że począwszy od 27. sierpnia zostały podwyższone ceny jazdy na wszystkich linjach górnośląskich kolejek elektrycznych. Podrożały nietylko bilety uprawniające do jednorazowej jazdy, lecz także bilety miesięczne, dla robotników i szkolarzy. Najtańszy bilet trzecią klasą (na 3 części szlaku) kosztuje dla dorosłych 6 marek, dla dzieci 4 marki. Dodatek pobierany za jazdę w drugiej klasie w niedziele i święta urzędowe wynosi obecnie 2 marki. Bliższe szczegóły, dotyczące podwyższenia ceny jazdy na kolejkach znajdują się na afiszach, wywieszonych w każdym wagonie kolejki elektrycznej.

Niema lekarzy knapszaftowych.

Układy pomiędzy Spółką Bracką (knapszaftem) a strejkującymi lekarzami nie doprowadziły do porozumienia. Spółka Bracka wymówiła kontrakty wszystkim lekarzom okręgowym z dniem 24 sierpnia i temsamem zrzekła się dotychczasowej pomocy zakontraktowanych lekarzy. Lekarze zostali zwolnieni od obowiązków względem członków Spółki Brackiej. Zatem niema żadnych lekarzy knapszaftowych, oprócz szpitalnych.

Podwyższenie zarobków dla górników Śląska Opolskiego.

W Berlinie, w ministerstwie pracy, odbyły się układy w sprawie podwyższenia zarobków dla górników w górnośląskim przemyśle kopalnianym. Zgodzono się na podwyżkę 265 marek na szychtę. Dodatek gospodarczy wynosi 11 marek, dodatek na dzieci także 11 marek.

Nowe zarobki w przeróbczym przemyśle metalowym na Śląsku Opolskim.

Wedle orzeczenia sądu rozjemczego w Gliwicach przyznano robotnikom zatrudnionym w przeróbczym przemyśle metalowym podwyżkę zarobków w wysokości 35 procent. Dodatek gospodarczy wynosi 8.50 mk., dodatek na dzieci 9 marek na szychtę. Równocześnie podwyższono zarobki dla uczniów także o 35 procent. Nowe zarobki zobowiązują od 1 sierpnia dla całego przemysłu metalowego niemieckiej części Górnego Śląska z wyjątkiem Raciborza. Nowe układy zarobkowe rozpoczną się niezwłocznie po zamknięciu takich samych obrad, toczących się obecnie w Berlinie. — W poniedziałek 28 bm. odbędzie się zebranie pracodawców i organizacji zawodowych, na którem ma być uregulowana sprawa wypłat. Górnicy żądają wypłaty co 10 dni, metalowcy co tydzień.

Gwałtowny wzrost cen za czekoladę.

Związek fabryk kakao i czekolady w Dreźnie ogłasza, że odtąd zobowiązują następujące ceny za czekoladę: za funt kakao 300 mk., za 100 gramowa tabliczkę czekolady waniliowej 62, 64 i 70 mk., przetapianej 78 i 86 mk., czekolady na mleku 86 mk., śmietankowej 60 mk. Więc i dla smakotyków nastaną „ciężkie" czasy!

Bajania Katowicerki.

„Kattowitzer Zeitung" opisując przyjęcie Naczelnika Państwa twierdzi, że wypadło ono skromnie i ze stronnicy p. Korfantego ściśle wstrzymali się od brania udziału, z czego wnioskuje, że polscy narodowcy wtedy tylko przychodzą ze sztandarami, jeżeli chodzi o interesy partyjne i powtarza, że Naczelnik Państwa w czasie swojego pobytu w Katowicach na nowo przekonał się, że po jego stronie stoi szczególniej lud pracujący.

Pozatem skarży się na wprowadzenie języka polskiego do szkół niemieckich, oraz krytykuje szkolnictwo polskie, jako niżej stojące od niemieckiego i twierdzi, że Rząd Polski dbając o czystość języka sprowadza nauczycieli z Polski centralnej, nie bacząc na stronę praktyczną. Konkluduje wobec tego, że napewno Niemcy nie mają powodu, aby ich polskich współobywateli zmusić do posyłania swoich dzieci do szkół niemieckich, zwraca jednak uwagę na to, że na G. Śląsku nie było ducha szowinistycznego i wielkie masy śląskiego ludu posyłały swe dzieci mimo to do szkół niemieckich.

Kto dotychczas

jeszcze nie odnowił przedpłaty za „Gaz. Ludową" na miesiąc wrzesień, niechaj to uskuteczni natychmiast!

Katowice. (Zagadkowa sprawa.) Jeszcze przed objęciem przez władze polskie Górnego Śląska zniknął w niewyjaśniony sposób z dworca kolejowego w Katowicach wagon kolejowy, naładowany rodzynkami, migdałami i orzechami. Władze wdrożyły śledztwo, które wykazało, że wagon puszczono na pasek a sprawcami byli kolejarze. W tej sprawie aresztowano dotąd 5 osobników.

— (Policja targowa.) Dla dozorowania porządku procederowego na targowisku ma być używana policja miejska, która aż do umundurowania chodzić będzie w towarzystwie jednego urzędnika policji wojewódzkiej, przeznaczonej do pilnowania porządku i spokoju ogólnego. Jako umundurowanie przewidziano uniform według kroju i koloru policji wojewódzkiej tylko wyłogi i naramienniki mają być dla odróżnienia czerwone.

— (Jak gazety niemieckie robią z igły widły.) Katowicerka a za nią pokrewne duchem pisma niemieckie zamieściły wiadomość, że wśród rzekomych pogromów żydowskich oberwało się też jakiemuś Amerykaninowi. Dochodzenia wykazały, iż ów rzekomy Amerykanin o wyglądzie izraelowym w stanie pijanym naprzykrzał się w sposób niewłaściwy pewnej panience (urzędniczce przy kolei) a gdy mimo upomnienia nie zaniechał natrętnego uprzykrzania się, wtedy na pamiątkę wymierzono bezczelnikowi na miejscu kilka klaszczących policzków. Taki był pogrom żydowski i poturbowany Amerykanin.

— (Teatr polski.) Towarzystwo teatru polskiego powierzyło kierownictwo przyszłego teatru polskiego w Katowicach p. dr. Tadeuszowi Wierzbickiemu, byłemu dyrektorowi opery w Poznaniu i Bydgoszczy. Pan Wierzbicki wystawiać będzie opery, operetki, dramaty, wodewile i sztuki narodowo-patrjotyczne. Przedstawienia będą się odbywały w Katowicach przez 15 dni w miesiącu, pozatem także we wszystkich miejscowościach Górnego Śląska w ten sposób, że ogółem będzie danych około 60 przedstawień miesięcznie. Otwarcie teatru nastąpi w połowie września br.

Wirek. (Z parafji.) Dawniejszy proboszcz wyprowadził się do Niemiec, ponieważ był usposobienia niemieckiego. Obecnie zarządza parafją ks. Administrator, z którego lud jest zadowolony i rad byłoby, izby tu pozostał. Zarząd kościelny powinien dla dobra ogólnego parafji, przedewszystkiem dla porządnej gospodarki, starać się usilnie o takiego proboszcza, który będzie się cieszył zaufaniem całej parafji. Takim duszpasterzem byłby ks. Stefan Schweinoch, uchodźca.

Król. Huta. (Wybory do rady załogowej). We wtorek i w środę odbyły się wybory na kopalniach państwowych do rady załogowej. Wynik wyborów jest następujący: szyb wschodni Z. Z. P. 8, niemieccy sosjaliści 7, polscy socjaliści 1 mandat; szyb północny Z. Z. P., niemiecy socjaliści i polscy socjaliści po 3, maszyniści i palacze 1, unioniści 1 mandat; szyb kolejowy Z. Z. P. 5, niemieccy socjaliści 3, polscy socjaliści 3 mandaty; szyb południowy Z. Z. P. 5, polscy socjaliści także 5 mandatów. Niemieckie organizacje nie doręczyły własnej listy wyborczej.

— (Strejk górników). W sobotę zastrejkowała cała załoga szybu „Krug". Strejkujący zażądali znacznego podwyższenia zarobków oraz natychmiastowego wypłacenia 10 tysięcy marek. Natychmiast podjęto układy z dyrekcją, które miały przebieg pomyślny, poczem załoga podjęła pracę. Także załogi szybów kolejowego i „Versuch" zażądały poprawy zarobków.

— (Ofiara pijaństwa). Robotnik Szymon Cuber umarł nagle w nocy na 25. sierpnia. Dochodzenia wykazały, że śmierć nastąpiła wskutek otrucia alkoholem. C podobno sam fabrykował śmierdzduchę.

— W ubiegłą sobotę opuściła miasto kompanja wojska polskiego, udając się do Rybnika. Pozostała formacja ma pozostać w Król. Hucie do 1 września. Czy miasto otrzyma potem inną załogę, nic nie słychać.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. (Wiec oświatowy). W dniu 25-go sierpnia odbył się na wielkiej sali katolickiego domu Związkowego wiec oświatowy w sprawie polskiej szkoły w Hajdukach Wielkich. Wiec zagaił ks. kapelan Wojtas. Przemawiało czterech mówców a przemówienie ich przerywane były częstymi i gromkimi protestami przeciwko nieuczciwym machinacjom niemieckim. Mówcy apelowali do opamiętania się i do obowiązku narodowego tych Polaków, którzy kłamstwami wrogów naszych dali się albo oszukać, albo też przestraszyć lub nawet przekupić. Jednogłośnie oświadczyli się wszyscy za Polską szkołą. Na zakończenie odczytano rezolucję, protestującą przeciwko tumanieniu rodziców polsko-katolickich w sprawach szkolnych i przeciwko przysyłaniu nauczycieli niemieckich do miejscowości naszej. Rezolucja kończy: Nie zabraniamy Niemcom domagać się szkół niemieckich, lecz nie dopuścimy nigdy do tego, by na polskim naszym G. Śląsku dzieci nasze polskie germanizowano nadal.

Do rodziców!

Kończą się wakacje szkolne, zbliża się chwila, w której macie rozstrzygać nad przyszłością waszych dziatek. Dziecko trzeba będzie powierzyć jakiejś szkole, Polskiej — czy niemieckiej?

Jest to prawdą od wszystkich narodów uznaną, że tylko szkoła narodowa może dać dziecku wykształcenie jego narodowości odpowiednie.

Dziecko polskie należy więc do polskiej szkoły. Tylko polska szkoła może skutecznie budować dalej na fundamencie założonym w domu polskim. Tylko polski nauczyciel lub polska nauczycielka są w stanie, kierować wychowaniem dziatek, rozpoczętem przez polskich rodziców. W szkole polskiej łatwiejsza, bo zrozumialsza będzie dla polskiego dziecka nauka. Tu też nauczy się dziecko czcić i szanować rodzimą kulturę, dotąd w niemieckich szkołach zochydzaną, tu otworzy się mu w piśmiennictwie polskiem nieznany dotąd nowy świat ideałów; dziecko zapozna się z naszymi sławnymi mężami w dziedzinie nauki i sztuki, literatury i historji. Od nich nauczy się czuć i myśleć po polsku a przez to złączy się nierozerwalnym węzłem z narodem polskim, od którego go niemiecka szkoła starannie oddzielała przez zachwalanie kultury niemieckiej. Minęły czasy, w których mogła nam imponować kultura niemiecka, bo naszą kształcącą się młodzież trzymano umyślnie w nieświadomości rodzinnej kultury. Światowa wojna i krwawa gospodarka orgeszu na Górnym Śląsku odkryły nam w całej nagości niekulturalną duszę naszych dotychczasowych gnębicieli pruskich. Dzięki Bogu, ich panowanie minęło, dziś my jesteśmy panami na naszej ziemi i my też decydujemy nad duchem, jaki ma ożywiać naukę szkolną.

Niemcy nie mogą się jeszcze z tem pogodzić bo knują i spiskują dalej przeciw szkole polskiej. Jeszcze rozpoczęcie nowego roku szkolnego daleko, a już nauczyciele wydali różne ulotne kartki, na których zachwalają szkoły niemieckie i zachęcają naszych narodowo nieuświadomionych braci, aby dzieci zapisywali do szkoły niemieckiej, ponieważ w nich będą się mogły uczyć i po polsku. To naszym dziatkom wystarczyć nie może, bo w szkole niemieckiej będzie brak ducha polskiego. Niestety już niejeden, jak nas słuchy dochodzą, zgłosił dziecko swoje do szkoły niemieckiej. Wstyd i hańba takim zaprzańcom! Niech Niemcy zachwalają swoje niemieckie szkoły dla swych dzieci niemieckich, ale wara im od polowania na nasze polskie dzieci, bo one należą do polskich szkół.

Rodzice pamiętajcie, że jesteśmy w Polsce i że nie Berlin, lecz Warszawa będzie odtąd chlebem dla naszych dzieci. Mamy polskie urzędy, polskie wojsko, polskie przedsiebiorstwa. Polska jest wielką i rozległa i wszędzie dla naszych dzieci będzie otwarta droga dla różnych urzędów i stanowisk korzystnych a przez to do dobrobytu. Aby zaś dziatki wasze w przyszłości mogły wejść na tę drogę, muszą wprzód skończyć szkołę polską. Jeżeli więc dobrobyt waszych dzieci leży wam na sercu, musicie im dać polskie wychowanie, aby miały odpowiednie do urzędów kwalifikacje. Dla zaprzańców i renegatów nasza Polska nie będzie miała posad i urzędów. Szkoła niemiecka wam wcale nie potrzebna, bo po niemiecku można się też i w naszej polskiej szkole nauczyć.

A więc — baczność!

Nie dajcie się bałamucić przez Berlin płatnym agitatorom niemieckim. Pokażcie im drzwi, wara Niemcom od naszych dziatek polskich! Nie podpisujcie żadnych wniosków niemieckich! Pilnujcie siebie i sąsiadów jeszcze nieuświadomionych, żeby ani jedno dziecko polskie nie uczęszczało do szkoły niemieckiej i tak utonęło w morzu niemieckiem. Dla polskiego dziecka może tylko istnieć polska szkoła.

Ks. Skowroński, proboszcz,
prezes honorowy Tow. Oświaty.

Ruda. (Nowy sposób wypłat) zaprowadzi zarząd ballestremowski. Wypłaty zarobków mają się odbywać 10., 20. i 30. każdego miesiąca. Zarobek ma być obliczony według chwilowego stanu dolara. Taki sposób obliczania zarobków będzie najlepszy gdyż żaden robotnik nie będzie się czuł pokrzywdzonym. Tutejsze kopalnie pracują bardzo intensywnie; całą produkcję wysyła się niezwłocznie. To też kopalnie nie posiadają zapasów węgla na zwałach.

— (Wichrzenia centrowców). Wedle doniesień gazet niemieckich zarząd zaborskich centrowców wysłał protest do komisji granicznej, w którym wypowiedziano żądanie odrzucenia wniosku polskiego w sprawie uregulowania granicy na korzyść Polski. Wnioskodawcy twierdzą bezczelnie, że nowy plebiscyt górnośląski wypadłby korzystnie dla Niemiec, że za Niemcami oddanoby 98 proc. wszystkich głosów. Wynik głosowania zeszłorocznego został wymuszony terorem (!) bojówek polskich i pod bagnetami wojsk francuskich (!!). Dalej żądają centrowcy zaborscy nie mniej ni więcej jak przyłączenia do Niemiec miejscowości Ruda, Kunatów, Pawłów, Makoszowy i Bielszowice, gdyż ich zdaniem ludność tych miejscowości jest skazana we wszystkiem na Niemcy. W dalszym ciągu wylicza protest centrowców krzywdy, jakie wyrządził ludności górnośląskiej podział obszaru plebiscytowego i żąda w imieniu przeszło ⅔ całej ludności G. Śląska zupełnego wypełnienia tych żądań. — Na te wszystkie żądania jest tylko jedna odpowiedź: psie głosy nie idą pod niebiosy!

Gorzyce w Rybnickiem. (Kradzież koni.) Pewnemu tutejszemu gospodarzowi skradziono onegdaj w nocy dwa konie wartości 100 tysięcy mk. Policja zajęła się kradzieżą i znalazła konie w niedalekiej Czechosłowacji oraz wyśledziła i aresztowała złodziei.

Racibórz. (Uchodźcy przemytnikami). Uchodźcy niemieccy Bialek, Kapel i Przechutek, przebywający chwilowo w Raciborzu, trudnili się przemycaniem towarów przez bliską granicę niemiecko-polską. Onegdaj zamierzali przemycić znaczniejsze ilości salwarsanu. Sprawa nie udała się; przydybani przez urzędników celnych zostali oddani w ręce policji, która osadziła ich we więzieniu.

— (Uwięzienie obywateli czeskich). Policja bezpieczeństwa ujęła dwóch obywateli czeskich, którzy zamierzali przewieźć motocykl przez granicę niemiecko-czeską. Ponieważ motocykl nie był własnością Czechów, osadzono obydwuch we więzieniu sądowem, w którem pozostaną aż do wyjaśnienia sprawy.

Kielcz w Strzeleckiem. (Tajemnicza śmierć uchodźcy polskiego). Gospodarz Józef Nocoń stał otwarcie podczas plebiscytu za Polską. Za to musiał często cierpieć prześladowania od hakatystów niemieckich. Przed wkroczeniem wojsk niemieckich nie mógł nawet spokojnie nocować w domu, gdyż każdej nocy poszukiwali go pijani orgeszowcy, pragnąc wywrzeć na nim swój gniew. Krył się więc w polu, lub w lesie. Dnia 5. lipca, już po wkroczeniu wojsk niemieckich, otrzymał list z groźbą, że o ile w ciągu 24 godzin mieszkania nie opuści, czeka go śmierć. Wobec tego zmuszony był przenieść się do Polski, do Mysłowic, zostawiając cały swój majątek na łasce Bożej. W dniu 12. sierpnia, myśląc, że nareszcie został zaprowadzony spokój i że bezpiecznie może powrócić do domu, wybrał się w drogę. Już jednak na stacji w Kielczy przystąpił do niego urzędnik policji bezpieczeństwa i, zaaresztowawszy go, odprowadził go na odwach. Stąd miał być odprawiony do wsi Zawadzkie, lecz zamiast do Zawadzkiego transportowano go do więzienia w Strzelcach. W dwa dni później, tj. w poniedziałek w południe przybył do rodziny Noconia policjant w asystencji leśnika Gatzki z Kielczy i oświadczył, że Józef Nocoń sam w więzieniu się powiesił. Sprawa budzi wielkie podejrzenie, gdyż niepodobna przypuścić, aby on sam, ojciec licznej rodziny, zawsze zdrowy i silny, ni z tego ni z owego powodu miałby się zabić. Żądamy, aby Komisja Mieszana natychmiast zajęła się tym wypadkiem i zarządziła oględziny zwłok śp. Noconia przez lekarzy bezstronnych, którzy muszą stwierdzić, czy miało tutaj miejsce rzeczywiście samobójstwo.

Toruń. (Rocznica Kopernika.) 450-ta rocznica urodzin Kopernika w Polsce dotychczas znalazła pierwszy swój oddźwięk w Toruniu. Miasto tego, „który słońce zatrzymał i ziemię poruszył", obchodziło przed paru dniami uroczystość wielkiej wagi. Założono bowiem podwaliny pod bibljotekę publiczną imienia wielkiego polskiego astronoma.

Berlin. (Rozpaczliwe położenie prasy niemieckiej.) Niemieckie ministerjum poczt donosi, że z dniem 1-go października rb. przestanie wychodzić dalszych 39 gazet niemieckich. Między innemi „Liegnitzer Zeitung" zakończy swoje wydawnictwo 31. sierpnia. Według doniesień gazet niemieckich p. Paweł Frotscher, wydawca „Arnstaedter Nachrichtenblatt" popełnił samobójstwo z powodu nędzy prasowej. Pismo to jest jednem z najstarszych, wychodziło bowiem 170 lat.

Wydawnictwo i druk: „Gazeta Ludowa", Ksiądz Paweł Pospiech, Drukarnia i zakład wydawniczy, Katowice. Za redakcje: Henryk Ciemięga w Katowicach.

Postbestellschein.

Unterzeichneter bestellt hiermit bei dem Postamt für den Monat **September 1922** die in Kattowitz täglich erscheinende Zeitung

„Gazeta Ludowa"

Vor- und Zuname ....

Wohnung ....

Quittung.

Obige .... Mk. sowie .... Pf. erhalten zu haben, bescheinigt,

........, den 1922

Postamt ....

Zamówienie.

Niżej podpisany zamawia niniejszem w urzędzie pocztowym na miesiąc **wrzesień 1922** wychodzącą w Katowicach

„Gazetę Ludową"

Imię i nazwisko: ....

Mieszkanie: ....

Kwit pocztowy.

Powyższe .... mk. również .... fen. zapłacono.

........, dnia 1922

Urząd pocztowy ....